

Bibliografia

Dyer W., *Pokochaj siebie*, Warszawa 2020.

Dziewiecki M., *Miłość pozostaje*, Częstochowa 2001.

Congost S., *Pokochaj siebie. Jak zbudować dobrą relację z samą sobą?*, Kraków 2022.

Dojrzała postawa wobec samego siebie**Streszczenie**

W wychowaniu katolickim zwykle kładziemy nacisk na uczenie dzieci i młodzieży miłości do Boga i do bliźniego. Zaniedbujemy w ten sposób pomaganie wychowankom, by z dojrzałą miłością odnosili się także do samych siebie. Biblia wyjaśnia, że jedynie ten, kto kocha siebie, jest w stanie pokochać bliźniego (kochaj bliźniego jak siebie samego). Pierwszym błędem w odniesieniu do samego siebie jest postawa wrogości, poniżanie siebie, zaniedbywanie własnych potrzeb i własnego rozwoju. Błąd drugi to egoizm, czyli skupianie się na sobie, uleganie hedonizmowi i życie kosztem bliźnich. Nie może być szczęśliwy ani ten, kto poniża siebie, ani ten, kto siebie traktuje jak centrum świata. Dojrzałe pokochać siebie to z przyjaźnią i cierpliwością odnosić się do siebie, chronić siebie przed krzywdą, a jednocześnie stawiać sobie stanowcze i twarde wymagania, bez których nie jest możliwy rozwój i pokonywanie własnych słabości.

Słowa klucze: człowiek, miłość, postawa wobec samego siebie.

ks. Andrzej Jędrzejewski

***Obowiązki wobec narodu i państwa
w nauczaniu błogosławionego prymasa Stefana Wyszyńskiego***

***Duties to the nation and the state
in the teaching of Blessed Primate Stefan Wyszyński***

Summary

In the social teaching of Blessed Stefan Cardinal Wyszyński, the dominant issue is that of the nation and the state, and the obligations that lie with the national community and the citizens of the state. Among the most important duties to the nation, according to Primate Wyszyński, are:

- strengthening social ties, overcoming deep divisions, antagonisms, and hostilities. The Primate shows that a Christian should be characterized by love in social life while the Church should unite the nation;
- taking care of the family, which, according to the Primate of the Millennium, is “the Polish *raison d’etat*”;
- defending the lives of unborn children;
- preserving cultural sovereignty, and above all, Polish identity, expressed in the knowledge and love of Polish history, literature, art and also Christian heritage.

As the most important duties towards the state, Blessed Primate Wyszyński indicates the need to recognize the state as a common good, the formation of a civic, subjective attitude while overcoming the attitude of selfishness, as well as taking joint responsibility for the functioning of the state.

Key words: Primate, Wyszyński, nation, state, family, Church.

Wprowadzenie

Beatyfikacja kard. Stefana Wyszyńskiego, którą przeżyliśmy ponad rok temu, to oczywiście przede wszystkim wielka radość z kolejnego wyniesionego na ołtarze Polaka, wezwanie do oddawania mu czci i modlitwy za jego wstawiennictwem, ale także jakiś impuls, by na nowo Prymasowi Tysiąclecia się przyjrzeć, Jego niezłomności w służbie Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie oraz by na nowo odczytać jego nauczanie. O to prosił nas św. Jan Paweł II już w dniu pogrzebu błogosławionego Prymasa. Wzywał, by „uczynić przedmiotem głębokiej narodowej medytacji jego osobę, jego naukę, jego rolę w jakże trudnym okresie naszej historii”, podejmując jednocześnie „to wielkie dziedzictwo”¹.

Nie chodzi więc o samo wspomnianie wielkiego prymasa, ale o to *dziedzictwo*, o podjęcie jego myśli, wsłuchanie się w nią jako ważny drogowskaz także dla dzisiejszej Polski. Paradoksalnie, katecheza Prymasa z zakresu katolickiej nauki społecznej, rozsiana po setkach jego homilii, przemówień, artykułów, książek i zapisków, nabiera dziś większej wymowy, niż w czasach realnego socjalizmu, kiedy postulaty nauki społecznej Kościoła w większości nie mogły zostać spełnione w totalitarnym państwie. Dziś stanowi ona program wskazując na jakich fundamentach trzeba budować przyszłość Ojczyzny. Ten program wskazuje Stefan Wyszyński jako fachowiec w zakresie katolickiej nauki społecznej najwyższej klasy. Problematyka społeczna była mu niezwykle bliska, nie tylko jako kapłanowi, biskupowi, prymasowi, ale także jako uczonemu. Jako młody kapłan studiował katolicką naukę społeczną i ekonomię na KUL, podczas studiów zagranicznych obserwował rozwój katolicyzmu społecznego w Europie zachodniej, a następnie był we Włocławku aktywnym działaczem chrześcijańsko-społecznym; prowadził też Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy, duszpasterzował w chrześcijańskich związkach zawodowych i katolickim związku młodzieży robotniczej, był członkiem Rady społecznej przy Prymasie Hlondzie². Działalność naukową rozpoczął ks. Wyszyński już w latach trzydziestych. Już tytuły artykułów i książek mówią same za siebie: *Kościół i miłosierdzie wobec bezrobocia*, *Chrystus społecznik*, *Zasięg i charakter zainteresowań katolickiej myśli społecznej*, *Główne podstawy przebudowy ustroju społecznego*, *Wędrowni bezrobotni przed drzwiami plebanii*, *Duszpasterz a bezrobotni*, *Duch pracy ludzkiej i wiele innych*.

W społecznej problematyce, podejmowanej przez Stefana Wyszyńskiego, bardzo mocno wyartykułowana jest tematyka Narodu i państwa. Wydobywamy z niej przede wszystkim to, co dotyczy naszej, polskiej rzeczywistości.

W jednym z kazań bł. prymas Wyszyński przywołał postawione w poezji Słowackiego pytanie, zachowujące także dziś swoją wielką aktualność.

„Szli krzycząc: Polska, Polska (...)

Wtem Bóg z Mojżeszowego wychylił się krzaka

Spojrzał na te krzyczące i zapytał: Jaka?”³.

¹ Jan Paweł II, *Żal po odejściu Prymasa. List z 28.05.1981 r.*, w: *Listy na czas przełomu. Jan Paweł II, Kard. Stefan Wyszyński*, red. P. Skibiński, R. Kowalczyk, D. Strączek, Kraków, bdw., s. 181-182.

² K. Kardis, *Wartości podstawowe społeczeństwa polskiego w świetle Listów pasterskich Prymasa Stefana kardynała Wyszyńskiego oraz Episkopatu Polski 1946-1981*, Lublin 2008, s. 6.

³ J. Słowacki, *Przypowieści i epigramaty*, XXXV, w. 1-6.

Jesteśmy niewątpliwie na dziejowym zakręcie, naprawdę dziś rozstrzyga się jaka będzie Polska. Czy będzie budować swoją przyszłość na fundamencie chrześcijaństwa, z którego zrodziła się jako państwo i na którym przez wieki kształtowała swoją siłę i tożsamość, czy też w imię starego hasła postępu ubranego w nowe szaty odrzuci to wielkie dziedzictwo? Czy wybierze cywilizację życia i miłości czy też pogrzeże się samobójczym amoku cywilizacji śmierci? Naród, który zabija własne dzieci, jest przecież narodem bez przyszłości – jak mówił św. Jan Paweł II. Czy uratujemy nasze rodziny i – jak przez wieki – twierdzą największych wartości „będzie nam każdy próg”, czy też rozsypią się te twierdze naszych rodzinnych domów? To tylko niektóre z bardzo ważnych pytań, wpisujących się w to zasadnicze pytanie: *Jaka Polska?* Nie mogą pozostawać na poziomie czysto teoretycznych dyskusji. Trzeba konkretnie pytać, co możemy zrobić by – znów mówiąc słowami św. Jana Pawła II – „przenieść to ogromne dziedzictwo, któremu na imię Polska, w przyszłość”? Wyczerpująca odpowiedź na to pytanie, w oparciu o nauczanie kard. Wyszyńskiego, wymagałaby wielu wykładów lub jakiegoś bardzo obszernego studium. W krótkim artykule zasygnalizujemy więc przynajmniej kilka istotnych elementów tej odpowiedzi, koncentrując się na obowiązkach, jakie ciążyą na nas wobec narodu i państwa.

1. Obowiązki wobec Narodu

Zacznijmy od obowiązków wobec Narodu, tym bardziej, że prymat Narodu wobec państwa jest mocno podkreślany przez bł. S. Wyszyńskiego.

1.1. Naród, według kard. Wyszyńskiego, to ludzie połączeni więzami krwi, ojczystą ziemią, wspólną historią, kulturą, językiem; to wielka wspólnota osób. Jest niezwykle ważnym dziś wyzwaniem dla nas, katolików, byśmy bronili tej wspólnoty przed całkowitą dezintegracją, byśmy starali się budować więzi. To bardzo trudne, bo jesteśmy dziś bardzo podzieleni i zantagonizowani. Ale naród bez poczucia więzi, bez jednoczących wartości, skonfliktowany i rozbity staje się bardzo słabym narodem i wreszcie ginie jako naród. Nawet jeśli politycy epatują agresją i wrogością, nawet jeśli widzą w tym jakąś konieczność lub nie potrafią inaczej, to przecież my nie musimy tego czynić. Nie musimy potwierdzać słów Norwida, że „umiemy się tylko kłócić albo kochać, ale nie umiemy się różnić pięknie i mocno”. Wielkim przykładem jest tu dla nas kard. Wyszyński, który nawet wobec otwartych wrogów Kościoła i ludzi, od których osobiście doznawał bardzo wielu krzywd, potrafił odnosić się z szacunkiem, szukać porozumienia dla dobra wspólnego. „Nigdy nie zmusicie mnie do nienawiści” – powtarzał. „Nienawiścią nie obronimy naszej Ojczyzny, a musimy jej przecież bronić. Brońmy jej więc miłością! Naprzód między sobą, aby nie podnosić ręki przeciw nikomu w Ojczyźnie, w której ongiś bili nas najeźdźcy. Nie możemy ich naśladować. Nie możemy sami siebie poniewierać”⁴. „Miłość ma nas odróżnić od tych, którzy nie chcą być Chrystusowi. (...) W każdym człowieku chcemy dostrzec brata, który trudzi się nie tylko o własny chleb, ale i dla naszego dobra. Chcemy dostrzec człowieka, którego Bóg umiłował, bez względu na to kim jest”⁵.

⁴ S. Wyszyński, Kazanie w Niepokalanowie z 13 IV 1969: *Polsce i światu potrzeba dziś najbardziej miłości i serca*, w: tenże: *Nauczanie Społeczne 1946-1981*, Warszawa (ODiSS) 1990, s. 390.

⁵ Tenże, *List pasterski do młodzieży na czterechsetlecie śmierci świętego Stanisława Kostki*, w: *Listy Pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, Warszawa 1975, s. 565.

„Kościół w Polsce – nauczał prymas – ma wiele zasług, ale **największą** z nich jest jednoczenie narodu w Imię Chrystusa”⁶. „Jesteśmy przekonani, że **jednocząc naród** przez Kościół i religię, a więc przez najważniejsze motywy, my biskupi, kapłani i wszyscy wierni oddajemy **najważniejszą**, zasadniczą przysługę naszemu narodowi i ochrzczonej ojczyźnie. Jesteśmy o tym głęboko przekonani, a przekonania tego nikt nie wybijie nam z głowy”⁷. Mam nieodparte wrażenie, że dziś dla nas, ludzi Kościoła, to jest bardzo ważne pytanie do rachunku sumienia, czy wciąż mamy tę największą zasługę wobec Narodu, polegająca na jednoczeniu ludzi? Są oczywiście sprawy, wobec których musimy powiedzieć „non possumus”, nawet za cenę ostrego konfliktu, ale czy tych spraw nie możemy za nadto, wikłając się chętnie w partykularne czy partyjne konflikty? Uważam, że to pytanie o „najważniejszą zasługę Kościoła dla Narodu” jest dziś dla nas niezwykle ważnym pytaniem do dyskusji, a może właśnie i do rachunku sumienia.

1.2. Drugim wyzwaniem jest miłość ku ziemi ojczystej. Trzeba jej bronić, gdy zajdzie taka potrzeba, trzeba ją uprawiać, by nie leżała odłogiem. Ziemia jest darem Boga dla każdego narodu. Zobowiązuje to jej mieszkańców do miłości ojczystej ziemi i pracy na niej, zarazem zaś daje prawo do korzystania z jej owoców⁸. To oczywiście obraz odnoszący się nie tylko do ziemi w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale do wszystkich dziedzin ludzkiej pracy – nie może w niej być marnotrawstwa, pracy wykonywanej byle jak, bez zrozumienia, że to jest nasz wkład w dobro wspólne Narodu. „Składamy u stóp Twoich (...) zagony polne i warsztaty pracy, pługi, młoty i pióra, wszystkie wysiłki myśli naszej, drgnienia serc i porywy woli. (...) Przyrzekamy wypowiedzieć walkę lenistwu i lekkomyślności, marnotrawstwu...”. To przecież słowa bł. Prymasa z Jasnogórskich Ślubów Narodu, które wciąż pozostają dla nas bardzo konkretnym zobowiązaniem. Nasza miłość do Narodu nie może bowiem poprzestawać na najpiękniejszych nawet uczuciach, które w sercach szlachetnych Polaków pojawiają się szybko i z wielką siłą. Bł. Stefan Wyszyński tak o tym mówił: „Nasza miłość ku Ojczyźnie wyraża się dość często tliwością serca i łzą w oku, ale zbyt rzadko wypowiada się ona w twardym czynie, w codziennej wierności obowiązkom, w małych, drobnych, ale nieustannych poświęceniach i pracach, z których rośnie wspólne dobro narodu”⁹.

1.3. Naród, według kard. Wyszyńskiego, to także wspólnota rodzin. Szczególnym obowiązkiem wobec Narodu i odpowiedzialnością za Naród pozostaje troska o polską rodzinę, przeżywającą dziś głęboki kryzys. „Rodzina – jak mówił Prymas – jest zasadniczym elementem w budowaniu podstaw trwałości bytu narodowego”. Przypomina też, że w niej przetrwał Naród najtrudniejszy czas. „Pragnąłbym, aby rodzina, która w najtrudniejszych chwilach narodu zawsze zdawała egzamin i za natchnieniem Kościoła dobrze narodowi służyła, i dzisiaj była najcenniejszym skarbem Ojczyzny. Pamiętajcie, że były takie chwile w tej ziemi, gdy opiekę i moc całemu narodowi dawała rodzina i Kościół. Gdy wszyscy życzyli narodowi śmierci,

⁶ Tenże, Kazanie w Andrzejewie z 13 VI 1971: *U kolebki mojego kapłaństwa*, w: tenże: *Kazania i przemówienia autoryzowane*, mps w Archiwum Instytutu Prymasowskiego, t. XXXVIII, s. 7.

⁷ Tenże, Kazanie podczas uroczystości maryjnych w Gdańsku z 23 X 1960 r.: *Maryja Jasnogórska apostołką jedności narodu*, w: Tenże, *Nauczanie społeczne 1946-1981*, s. 160.

⁸ Tenże, *Miłość i sprawiedliwość społeczna. Rozważania społeczne*, Warszawa 2021, s. 114-116.

⁹ Tamże, s. 186

rodzina żyła, dzięki naszym chrześcijańskim matkom i pracowitym ojcom. Nie umarła! I dzięki niej nie umierał naród. Żył w rodzinie”¹⁰. „Rodzina jest największą siłą narodu i największą gwarancją bytu narodowego. Bez mocnej, czystej, zwartej, zespolonej rodziny nie masz narodu! (...) Nasza Ojczyzna, która przechodziła tak ciężkie doświadczenia, uratowana została dzięki temu, że życie narodu chroniło się w rodzinach”¹¹. Oczywiście, z tym tematem bezpośrednio wiąże się także kwestia obrony życia. Aborcja bowiem to nie tylko zabicie nienarodzonego dziecka, to także zabójstwo macierzyństwa, zabójstwo ojcostwa, to jest śmierć aksjologiczna całej rodziny. W dalszej perspektywie jest to też śmierć Narodu. Słowa Wyszyńskiego: „W wieku, w którym przestanie się rodzić nowe życie, naród skona i umrze. W rodzinie, pod sercem matek kryje się naród”¹². I dlatego bardzo mocno wołał i wciąż wołał. Prymas Polski: „Obudźcie się! Ratujcie życie! Wszak chodzi tu o życie narodu! Zginajcie kolana przed każdym rodzącym się życiem, przed każdym dziecieniem. Kościół podnosi potężny głos w obronie życia Polaków. I tego głosu nie obniży! Będzie wołał coraz głośniejsze, coraz potężniejsze, coraz nieustępliwie: Otrzeźwiejcie! Aby ziemia nasza nie stała się krainą Herodów i herodowych zbrodni! Obudźcie się, otrzeźwiejcie!”¹³. To jest wołanie także do nas. Trzeba się angażować w różne przedsięwzięcia, podejmowane na rzecz obrony życia i rodziny. „Święta Boża Rodzicielko! Przrzekamy Ci z oczyma utkwionymi w żłóbek Betlejemski, że odtąd wszyscy staniemy na straży budzącego się życia. Walczyć będziemy w obronie każdego dziecięcia i każdej kołyski równie gorliwie, jak ojcowie nasi walczyli o byt i wolność Narodu, płacąc obficie krwią własną. Gotowi jesteśmy raczej śmierć ponieść, aniżeli śmierć zadać bezbronnym. (...) Przrzekamy Ci stać na straży nierozzerwalności małżeństwa, bronić godności kobiety, czuwać na progu ogniska domowego, aby przy nim życie Polaków było bezpieczne”. To przecież nasze zobowiązania z Jasnogórskich Ślubów Narody. Dla polskich katolików, duchownych i świeckich, nie mogą być pustymi słowami.

1.4. Naród potrzebuje też, jak to często określał Prymas „Rodziny Bogiem silnej”. Prymasowi nie chodziło o narzucanie wszystkim katolickiej koncepcji rodziny, lecz pokazywał, że trwałe rodziny „silne Bogiem” budują optymalny klimat życia społecznego. W rodzinie „silnej Bogiem” dokonuje się wszechstronna formacja dzieci, nie tylko duchowa i religijna, ale także moralna i obywatelska¹⁴. Potrzeba więc, abyśmy nie tylko śpiewali piękne słowa pieśni, ale żebyśmy naszą postawą pokazywali, że „My chcemy Boga w rodzinie, w troskach rodziców, dzieci snach, my chcemy Boga w książce, w szkole...” Nie możemy się dać zapędzić w narożnik laickiemu fanatyzmowi i godzić na koncepcję wychowania

¹⁰ Tenże, Kazanie w Gnieźnie z 26 IV 1959: *Do pielgrzymów u grobu świętego Wojciecha*, w: tenże: *Kazania i przemówienia autoryzowane*, t. V, s. 3-4.

¹¹ Tenże, Kazanie w Warszawie z 13 I 1957: *Na uroczystość Świętej Rodziny*, w: tenże: *Kazania i przemówienia autoryzowane*, t. II s. 5.

¹² Tenże, *Jedna jest Polska*, Warszawa 2020, s. 30.

¹³ Tenże, cyt. za: A. Rastawicka, *Kard. Wyszyński na dziś: Czym jest polska racja stanu?*, <https://www.frona.pl/a/kard-wyszynski-na-dzis-czym-jest-polska-racja-stanu,82712.html>

¹⁴ J. Lewandowski, *Wizja Kościoła prymasa Wyszyńskiego w kontekście współczesnych wyzwań i znaków czasu*, w: *Człowiek – Naród – Kościół. Prymas Tysiąclecia odczytany dziś*, red. A. Jędrzejewski, Radom 2012, s. 112-113.

bez Boga; nie możemy wycofać się z ukazywania chrześcijańskiego ideału małżeństwa, rodziny, wychowania. „Gdy raz się przetrąci duchowy kościec narodu przez odebranie młodzieży wiary i moralności chrześcijańskiej, nie dając nic w zamian, nikt nie zdoła młodzieży zmobilizować do żadnego zadania i do żadnej ofiary”¹⁵ – mówił Prymas.

1.5. Kolejnym wyzwaniem, związanym z odpowiedzialnością za Naród i miłością do niego jest troska o zachowanie kultury, języka, tożsamości. Poruszając się wspomnienia bł. Stefana z dzieciństwa: „Pamiętam, jak będąc małym chłopcem, uczyłem się w domu historii Polski na *24 obrazkach*, które ojciec mój wyciągał gdzieś z ukrycia. Czytaliśmy tę książkę podczas długich zimowych wieczorów. Jakże wiele z tamtych czasów zapadło mi w duszę do dziś dnia”¹⁶. Ojciec prowadził też młodego Stefana na groby powstańców styczniowych. Za takie rzeczy groziło surowe więzienie lub zsyłka, a jednak dzięki takiej atmosferze rodzinnego domu wyrósł człowiek, który powie o sobie już jako Prymas: „Kocham Ojczyznę więcej, niż własne serce”. Troska o przekazywanie polskiej historii, kultury, tożsamości następnemu pokoleniu to jest bardzo konkretny i może dziś najważniejszy wymiar naszej miłości do Polski i naszej odpowiedzi na pytanie: jaka Polska. Suwerenność kulturowa jest bowiem najważniejszym wymiarem suwerenności narodowej, jak zgodnie twierdzili Jan Paweł II i prymas Wyszyński i jeśli jej nie obronimy, prędzej czy później stracimy także suwerenność polityczną i gospodarczą. To jest naprawdę dziś nasze Westerplatte. Dlatego jak memento i najważniejsze zobowiązanie powinny nam w uszach wciąż brzmieć słowa Prymasa: „Dla nas po Bogu największa miłość to Polska! Musimy po Bogu dochować wierności przede wszystkim naszej ojczyźnie i narodowej kulturze polskiej. Będziemy kochali wszystkich ludzi na świecie, ale w porządku miłości. Po Bogu więc, po Jezusie Chrystusie i Matce Najświętszej, po całym ludzie Bożym, nasza miłość należy się przede wszystkim naszej ojczyźnie, mowie, dziejom i kulturze, z której wyrastamy na polskiej ziemi”¹⁷.

2. Obowiązki wobec państwa

2.1. Może pierwszym obowiązkiem jest to, byśmy docenili państwo, poczuli, że to jest nasze państwo, niezależnie od tego, czy popieramy politycznie tych, którzy w danym momencie sprawują władzę? Mamy z tym problem, bo przez większość czasu w minionych dwóch stuleciach znakiem patriotyzmu było bycie przeciw państwu, które było albo państwem zaborczym, albo okupacyjnym, albo niesuwerennym, podległym obcemu mocarstwu. Dziś, choć mamy własne państwo, wielu naszych rodaków wciąż traktuje je jako coś obcego, czasem wręcz wrogiego, nie szanujemy instytucji państwa. Tymczasem, państwo, którego głównym celem jest troska o dobro wspólne Narodu, samo jest także istotnym elementem tego dobra wspólnego, jest czymś koniecznym dla funkcjonowania Narodu, dla jego podmiotowości. Wielkie znaczenie państwa wielokrotnie podkreślał kard. S. Wyszyński, mimo, że cała jego biskupia i prymasowska posługa

¹⁵ Tenże, Kazanie w Gnieźnie z 10 VI 1972: *Idźcie do Ludu Bożego, aby ratować naród*, Gniezno, w: *Kazania i przemówienia autoryzowane*, t. XL, s. 4.

¹⁶ Tenże, *Kazanie świętokrzyskie*, 18.01.1976, w: tenże: *Nauczanie Społeczne 1946-1981*, s.688.

¹⁷ Tenże, Kazanie podczas uroczystości św. Stanisława w Krakowie z 12 V 1974 r.: *Prosimy – wymagamy – żądamy*, w: tenże, *Nauczanie Społeczne 1946-1981*, s. 616.

przypadła na czas wrogiego Kościołowi i Narodowi państwa komunistycznego. Prymas jest realistą, nie idealizuje państwa, podkreśla, że nie brakuje ludzi, którzy wiele ucierpieli od swego państwa oraz że państwa coraz częściej przekraczają swe uprawnienia i dopuszczają się różnych nadużyć, ale nie podważa to konieczności istnienia Państwa.

2.2. Pytanie: *jaka Polska* to także pytanie *jakie państwo*. Trzeba wziąć współodpowiedzialność za jego kształt. W demokratycznym państwie ten kształt w ogromnej mierze zależy od obywateli, od podejmowanych przez nich wyborów, od ich aktywności obywatelskiej. Na początku lat dziewięćdziesiątych, gdy rozpoczynaliśmy budowę wolnej Rzeczypospolitej, polscy biskupi w Liście Pasterskim napisali, że nie można być dobrym katolikiem, nie będąc dobrym obywatelem. Dodałbym do tego: nie można być dobrym Polakiem, nie będąc dobrym obywatelem. W warunkach niepodległej Polski międzywojennej, młody ks. profesor Stefan Wyszyński pisał: „Ideą chrześcijańskiego ustroju społecznego nie jest wszechpotęga państwa, ale raczej zorganizowane społeczeństwo, które pod nadzorem państwa rozwija swoją siłę społeczną”¹⁸. Odwołuje się tu późniejszy prymas do sformułowanej przez Piusa XI zasady pomocniczości, jednej z głównych zasad katolickiej nauki społecznej i podkreśla konieczność budowania społeczeństwa obywatelskiego, przez aktywność obywateli i grup społecznych, budowanie tkanki społecznej od dołu, zamiast biernego oczekiwania, że wszystkim zajmie się państwo. Dopiero wtedy, gdy państwo będzie wspólnotą aktywnych i odpowiedzialnych obywateli „przestanie być dla nich <ziemią egipską i domem niewoli. (...) Obywatel przestanie być małym dzieckiem, karmionym łyżką państwową, wiecznie niezdolnym, wyczekującym projekcji, bezwolnym, podejrzanym i podejrzliwym”¹⁹ – dosadnie mówi bł. prymas Wyszyński. Bł. Stefan Wyszyński potępiał „brak świadomości społecznej, swoistą bierność i niewrażliwość na dobro wspólne, społeczne, rodziny, Narodu i państwa”²⁰. Oczywiście, bycie świadomym i aktywnym obywatelem, to jest niemały trud, nierzadko wymaga odwagi, poświęcenia własnych sił, czasu, środków *pro publico bono*. Wiemy, jak dziś trudno ludzi „wyciągnąć” z wygodnego zamknięcia w swojej prywatności, gdzie w poczuciu komfortu przy telewizorze, komputerze czy grillu ani myślą włączyć się w jakąś aktywność społeczną dla innych. Jeszcze do protestów daje się ludzi zmobilizować, ale do systematycznego budowania czegoś pozytywnego, bardzo trudno. Tym bardziej trzeba tworzyć środowiska, w których będą się rodzić aktywni obywatele. W jednym z przemówień Prymas powiedział: „Sumienie obywatelsko-polityczne nie powstaje gdzieś na skale, nie spada z nieba, ale wypracowuje się w osobie ludzkiej, w człowieku, istocie rozumnej, wolnej i miłującej, wychowanej w rodzinie, posiadającej odpowiednie walory obywatelskie, społeczne, kulturalne, zawodowe”²¹. Bardzo w tym pomaga wiara. Prymas postuluje „Służbę Ojczyźnie w Panu”. Najpierw oznacza to czerpanie mocy z religii do wytrwałej służby Ojczyźnie, jak ci wielcy mężowie w Izraelu. Podaje też prymas wielu naszych rodaków, jak np. Romuald Traugutt, który „przed każdym

¹⁸ Tenże, *Miłość i sprawiedliwość społeczna*, s. 453.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tenże, *Kościół w służbie narodu*, Rzym 1981, s. 14.

²¹ Tamże, s. 87.

przedsięwzięciem szukał mądrości, rady i mocy w długiej modlitwie. Z ducha religijnego narodu wyrosły bohaterskie postacie (...) jak Chodkiewicz, Żółkiewski, Czarniecki, Batory, Sobieski, Kościuszko"²². Gdy będziemy budować na wierności Bogu, będziemy ludźmi sumienia, których Polska tak bardzo potrzebuje, jak w Skoczowie mówił św. Jan Paweł II. Potrzeba, aby ludźmi sumienia byli obywatele, aby ludźmi sumienia byli sprawujący władzę. W święto Matki Bożej Gromnicznej 1981 roku, niespełna cztery miesiące przed śmiercią, tak mówił o tym bł. kard. Stefana Wyszyński: „Może trzeba raz jeszcze przyłożyć ręce do pługów i powiedzieć odważnie całemu narodowi i sobie: nie idzie o to, by wymieniać ludzi, tylko o to, aby ludzie się odmienili, aby byli inni, aby – powiem drastycznie – jedna klika złodziei nie wydarła klucza od kasy państwowej innej klicie złodziei. Idzie o odnowę człowieka i ktoś to musi powiedzieć! (...) Tak mówiłem 26 sierpnia [1980 r.] na Jasnej Górze, a ostatnio 6 stycznia w katedrze warszawskiej. Tak mówiłem 24 stycznia 1979 roku przedstawicielom partii: musicie się nawrócić, musicie się odmienić, bo inaczej rozsypiecie się, zmarniejecie, zlikwidują was”²³.

Niech przywołanie tych kilku wyzwań, jakie stawia przed nami bł. Stefan Wyszyński pomoże nam znaleźć odpowiedź na to pytanie: Jaka Polska, jakiej Polski chcemy, co powinniśmy czynić, by była ona na miarę wielkości jej historii, na miarę jej wielkich synów, jak św. Jan Paweł II i bł. Prymas Tysiąclecia.

Posłowie: słowa do kapłanów

Prymas Tysiąclecia, jak zostało wyżej wspomniane, wiele miejsca w swym nauczaniu poświęcał sprawom Narodu i państwa, zawsze czynił to jednak z pozycji duszpasterza a nie polityka. W swoich wspomnieniach pisał: „Gdy pamiętnego 1949 roku odbywałem ingres na stolicę metropolitalną, powiedziałem: nie jestem politykiem, nie będę politykować. Jestem wyznawcą Jezusa Chrystusa i w tym duchu będę sługą Ludu Bożego (...) Wy nie chcecie, abyśmy zajmowali się polityką i ekonomią, abyśmy zarządzali fabrykami, abyśmy byli ministrami, tworzyli rządy. I my tego nie chcemy. Natomiast chcecie, abyśmy wam mówili wierz w Boga Ojca Wszechmogącego..., wierz w Jezusa Chrystusa..., wierz w Ducha Świętego..., wierz w Kościół powszechny..., życie wieczne. I to czynimy”²⁴. To bardzo ważne przesłanie dla wszystkich duchownych: naprawdę nasze miejsce nie jest w polityce. Nie wolno pod żadnym pozorem i dla jakichkolwiek celów mieszać ambony z mównicą polityczną, przepowiadania z polityczną agitacją, duszpasterstwa z partyjną działalnością. Nie oznacza to jednak zostawienia sfery społecznej, także politycznej, poza misją kapłana. Ta misja mieści się w tzw. metapolityce, a więc w służbie wartościom, na których ma być oparte życie społeczne. Kościół w swej misji pasterskiej i nauczycielskiej ma wręcz powinność dokonywania ocen moralnych życia społecznego, formułowania zasad

²² Tenże, *Miłość i sprawiedliwość społeczna*, s. 195.

²³ Tenże, Przemówienie do gnieźnieńskiej kapituły katedralnej w 32-gą rocznicę ingresu prymasowskiego z 2 II 1981 r.: *Kościół i naród – to dwie dłonie wzajemnie się obejmujące*, w: tenże, *Nauczanie społeczne 1946-1981*, s. 1003. W tymże wystąpieniu, apelującym o odmianę ludzkich sumień, widnieją ponadto słowa: „Cóż z tego, że będziemy wymieniali wszystkich «zasłużonych» pijaków, którzy dotychczas rządzą Polską, jeżeli nadal pijacy będą rządzą Polską, tylko pijacy z innej kategorii? Cóż z tego!”.

²⁴ Tenże, Kazanie w Andrzejewie z 13 VI 1971: *U kolebki mojego kapłaństwa*, s. 7-9.

etyczno-społecznych, ukazywania aksjologicznego fundamentu rzeczywistości społecznej. To jest właśnie metapolityka. Tej wyraźnej granicy między metapolityką a polityką księdzu przekraczać nie wolno; ale nie wolno też wycofywać się ze sfery metapolitycznej. Nie może polskiemu księdzu być obojętne to, co dotyczy polskiego Narodu i polskiego państwa. Nie można uchylać się od odpowiedzialności za świat, w którym żyjemy. W „Listach do moich kapłanów” tak pisał o tym Prymas Tysiąclecia: „Mamy być uważni na wszystkie sprawy doczesne i ludzkie, na to, co ludzi zajmuje (...); ale i te sprawy musimy widzieć oczyma Bożymi”²⁵. Prymasowska wizja Kościoła jest soborowa. Kościół ma być w świecie współczesnym, a nie obok, jak zamknięta twierdza, nie ponad światem. Nieufność wobec świata – stwierdza Błogosławiony Prymas, „jest bodaj największym błędem współczesnego pasterzowania. Oddajemy w ten sposób dzieło Boże pod władztwo szatana, który ziemię Bożą urządza po diabelsku”²⁶.

Tę metapolityczną funkcję kapłanów tak jeszcze we wspomnianych „Listach” określał Błogosławiony Prymas: „będziemy uczyli ludzi patrzeć po Bożemu na świat stworzony (...) Będzie to zdrowa ocena «okiem wiary», z pomocą darów mądrości, rozumu i umiejętności, będzie to też zgodne z zadaniem kapłańskim: «Błogosławcie»... Bo przeklinanie świata jest patrzenie nań okiem niewiary, małoduszności i tchórzostwa. Mogli od świata uciekać mnisi pustyni egipskiej, gdyż im taka była dana łaska. Ale kapłan diecezjalny nie może uciekać od świata, gdyż to równałoby się dezercji z frontu Bożego, na którym toczy się bój z szatanem o dziedzictwo, które Chrystus nabył najdroższą Krwią”²⁷. I jeszcze jedno bardzo mocne wezwanie z „Listów do moich kapłanów”: „Kapłanom nie wolno uciekać ze świata, nie wolno opuścić świata, choćby nawet ziemia płonęła nam pod nogami, w ognjach ostatecznej przemiany. (...) Musimy być wierni Chrystusowi, który chciał abyśmy byli na świecie, jakkolwiek nie jesteśmy światowi. (...) My musimy ten świat kochać! I to kochać tak, jak Bóg sam umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał...”²⁸.

Musimy kochać ten świat! Musimy kochać najbliższy i najdroższy kawałek tego świata, jakim jest Ojczyzna. I daj Boże, abyśmy my i przyszłe pokolenia kapłanów dorastali w tej miłości do świadectwa Błogosławionego Prymasa, który mówił o sobie: „Kocham Ojczyznę więcej niż własne serce i wszystko, co czynię dla Kościoła, czynię dla niej”²⁹, „Dla nas po Bogu największa miłość to Polska!”³⁰.

Bibliografia

- Jan Paweł II, Wyszyński S., *Listy na czas przełomu. Jan Paweł II, Kard. Stefan Wyszyński*, red. P. Skibiński, R. Kowalczyk, D. Strączek, Kraków, b.d.w.
 Jastrzębski J., *Paragraf w sercu. Kardynał Stefan Wyszyński o miłości i sprawiedliwości społecznej*, Ząbki 2014.
 Lewandowski J., *Wizja Kościoła prymasa Wyszyńskiego w kontekście współczesnych wyzwań i znaków czasu*, w: *Człowiek – Naród – Kościół. Prymas Tysiąclecia odczytany dziś*, red. A. Jędrzejewski, Radom 2012.

²⁵ Tenże, *List do moich kapłanów*, Warszawa 2019, s.308.

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże, s. 309.

²⁸ Tamże, s.310

²⁹ Tenże, Warszawa, 25 listopada 1953 roku, cyt. za: A. Rastawicka, *Dziedzictwo Stefana Kardynała Wyszyńskiego*, <https://wyszynskiprymas.pl/dziedzictwo-stefana-kardynala-wyszynskiego/>.

³⁰ Tenże, Kazanie podczas uroczystości św. Stanisława w Krakowie z 12 V 1974 r, s. 616.

- Rastawicka A., *Kard. Wyszyński na dziś: Czym jest polska racja stanu?*, <https://www.frona.pl/a/kard-wyszynski-na-dzis-czym-jest-polska-racja-stanu,82712.html>.
- Rastawicka A., *Ten zwycięża, kto miłuje*, Warszawa 2019.
- Kardis K., *Wartości podstawowe społeczeństwa polskiego w świetle Listów pasterskich Prymasa Stefana kardynała Wyszyńskiego oraz Episkopatu Polski 1946-1981*, Lublin 2008.
- Wyszyński S., *Głos z Jasnej Góry*, Warszawa 1986.
- Wyszyński S., *Jedna jest Polska*, Warszawa 2020.
- Wyszyński S., *Kazania i przemówienia autoryzowane*, mps w Archiwum Instytutu Prymasowskiego.
- Wyszyński S., *Kazanie świętokrzyskie 1974-1976*, Warszawa 2001.
- Wyszyński S., *Kościół w służbie narodu*, Rzym 1981.
- Wyszyński S., *List do moich kapłanów*, Warszawa 2019.
- Wyszyński S., *Listy Pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, Warszawa 1975.
- Wyszyński S., *Miłość i sprawiedliwość społeczna. Rozważania społeczne*, Warszawa 2021.
- Wyszyński S., *Nauczanie Społeczne 1946-1981*, Warszawa 1990.

Obowiązki wobec narodu i państwa w nauczaniu błogosławionego prymasa Stefana Wyszyńskiego

Streszczenie

W nauczaniu społecznym bł. Stefana kard. Wyszyńskiego, dominuje kwestia narodu i państwa oraz zobowiązań, jakie ciąży na wspólnocie narodowej i obywatelach państwa. Do najważniejszych obowiązków wobec narodu należą według prymasa Wyszyńskiego:

- umacnianie więzi społecznych, przezwyciężanie głębokich podziałów, antagonizmów, wrogości. Prymas pokazuje, że chrześcijanina w życiu społecznym powinna cechować miłość a do zadań Kościoła należy jednoczenie narodu;
- troska o rodzinę, która według Prymasa Tysiąclecia jest „polską racją stanu”;
- obowiązek obrony życia nienarodzonych dzieci;
- zobowiązanie do zachowania suwerenności kulturowej, a przede wszystkim troska o zachowanie polskiej tożsamości, wyrażającej się w znajomości i ukochaniu polskiej historii, literatury, sztuki a także chrześcijańskiego dziedzictwa.

Jako najważniejsze obowiązki wobec państwa, bł. prymas Wyszyński wskazuje potrzebę uznania państwa jako dobra wspólnego, kształtowanie postawy obywatelskiej, podmiotowej i przezwyciężanie postawy roszczeniowej oraz branie współodpowiedzialności za funkcjonowanie państwa.

Słowa klucze: Prymas, Wyszyński, naród, państwo, rodzina, Kościół.

Ks. dr Andrzej Jędrzejewski – wykładowca, Katolicki Uniwersytet Jana Pawła II w Lublinie – Wyższe Seminarium Duchowne w Radomiu, Akademia Katolicka w Warszawie – Sekcja Św. Jana Chrzciciela, Filia w Radomiu.